Nr. 93. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 21 Maja 1923.

Rok XLII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.856; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny l. 3, Biuro [illegible] „[illegible]" (dawniej J. Hopeas i A. Salomonowa), ulica [illegible] Biuro M. [illegible], ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń **w Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; L. Bichweitz, Marszałkowska 1[illegible], S. Bichweitz, Fredry 6. T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkop. agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatsa, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bichstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 900·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 130 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50 % drożej.** — **Załączniki** „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Na udeptaną ziemię

Kraków, 20 maja.

Nie pozyskawszy dotąd Narodowej Partji Robotniczej, blok prawicowy zawcześnie otrębuje zwycięstwo, większości bowiem właściwie nie ma. Dzisiaj dopiero zbierze się w Warszawie kongres N. P. R. Co zaś uchwali, zobaczymy.

To też zgodnie z tym stanem rzeczy blok prawicowy w postępowaniu swojem nie okazał bynamjniej tej gorącości, jaka zaczęła bić od dwóch dni ze szpalt jego organów. Do prezydenta Wojciechowskiego udał się poseł dr Głąbiński tylko sam jeden, prywatnie niejako, chcąc go uprzedzić o przygotowujących się decyzjach i o tem, że większość sejmowa właśnie zaczęła się rodzić.

Licząc się z różnemi jeszcze trudnościami, które temu zawsze ambarasującemu procesowi fizjologicznemu towarzyszą, ukończenie jego odłożono dopiero do środy po Zielonych Świętach. Zapowiedziane votum nieufności dla gabinetu Sikorskiego nie przyszło tedy na obu ostatnich posiedzeniach sejmowych do skutku. Krótki mówiąc, nie jada się nigdy tak gorąco, jak się gotuje.

Rzecz inna, że stronnictwa bloku prawicowego widziałyby bardzo chętnie, aby prezydent Sikorski, idąc śladem innych swoich poprzedników, zaniechał niektórych formalności parlamentarnych i poprostu w przystępie zdenerwowania i uczucia beznadziejności, sam podał się do dymisji. Takie postąpienie skazanego przez prawicę na usunięcie gabinetu i jego premjera, ułatwiłoby jej samej zadanie, którego gładkiego, a przedewszystkiem — honorowego rozwiązania ona sama jest jeszcze bardzo niepewna.

Dał tym pragnieniom prawicy wyraz poseł Korfanty, zapraszając dobrodusznie prezydenta Sikorskiego, aby sam sobie poszedł, nie czekając, aż mu nowa większość sejmowa wedle wszelkich form, przez parlamentaryzm wymaganych, swoją nieufność uchwali. Ale prezydent Sikorski nie należy do tych, których brać można na dobroduszność i różne „przyjacielskie" rady. Odpowiedział posłowi Korfantemu, że nie ustąpi przed uchwałami klubów partyjnych, lecz pójdzie na udeptaną ziemię dyskusji i głosowania w plenum sejmowem.

Stanowisko to jest jedynie słusznem. Prezydent Sikorski zbyt słabo trzymał się władzy, zbyt łatwo może ją każdej chwili oddać, aby denerwował się widokiem kurczenia się podstaw parlamentarnych tej swojej władzy. Zjawisko twirzenia się nowej większości, przeciw niemu i jego rządowi zwróconej, nie wyprowadza go też z równowagi psychicznej, której utrata wyraża się z reguły w uprzedzaniu wypadków. — Główny zwycięzca w wojnie z bolszewikami wie dobrze, co to znaczy zmusić nieprzyjaciela do rozwinięcia frontu, zniewolić go, aby ustawił swoje siły w szyku bojowym i pokazał wszystko, co ma w rzeczywistości, a nietylko w trąbach swoich trębaczy.

Partja tedy musi być rozegrana do końca, nie dlatego, jakoby ktokolwiek łudził się możliwością dalszego utrzymania się prezydenta Sikorskiego u rządu, ale dlatego, aby do naszego życia polityczno-parlamentarnego weszły raz rzeczywiste obyczaje parlamentarne i aby procesy tego życia odbywały się w pełnem świetle i pełnej odpowiedialności stronnictw i ludzi.

Grunt parlamentarny pod gabinetem Sikorskiego jest już tak podminowany, że nie może być mowy o tem, aby się rząd jego w tych warunkach chciał upierać przy władzy. Sami przyjaciele prezydenta Sikorskiego muszą mu w tych warunkach doradzać ustąpienie i to tem szczerzej, im lepiej mu życzą. Poprostu bowiem zawiele on wart i zbyt wielkie może jeszcze oddać usługi państwu, aby zdzierał się i politycznie zużywał w sytuacji tak, jak obecna, zamazanej, w której największa energja i najśmielsza inicjatywa rządu musi rozpraszać się w próżni.

Przyjście do władzy prawicy nikt niezacietrzewiony nie uważa za jakieś wyjątkowe nieszczęście. Przeciwnie, jest ono zjawiskiem naturalnem, które w logicznym rozwoju naszych stosunków politycznych musiało przyjść prędzej, czy później. W tych warunkach byłoby wysoce niepolitycznem, gdyby prezydent Sikorski stawiał temu logicznemu rozwojowi rzeczy opór silniejszy, niż tego wymaga interes państwa i jego godność osobista.

Czego więc wymaga interes państwa? Oto wymaga on, aby formy naszego parlamentaryzmu były skończone, jasne i logiczne. Rząd parlamentarny powstaje i ustępuje zgodnie z wolą większości parlamentu. Wola ta zaś objawia się tylko w jeden jedyny sposób, mianowicie przez jawne, w danym razie imienne głosowanie, którego wynik enuncjuje oficjalnie marszałek. Żadnej innej formy parlamentaryzm nietylko nie zna, lecz nawet nie dopuszcza. — Więc żadne uchwały klubów poszczególnych sejmowych, żadne głosy prasy partyjnej nie mogą mieć mocy obowiązującej dla rządu. Może i musi ją mieć tylko wynik głosowania w plenum sejmowem na jawnem posiedzeniu.

Prezydent Sikorski winien jest to młodemu parlamentaryzmowi polskiemu, aby nie dopuszczał do jego zachwaszczania różnemi obyczajami i metodami zastraszania i denerwowania istniejących rządów, różnemi sztuczkami, mającemi ułatwić grę różnym stronnictwom, które jednakowoż wolałyby zachować dla niej wygodny półcień uchwał sejmowych i różnych paktów między sobą zawieranych, niż jasne światło plenarnych głosowań.

Lecz także i godność osobista prezydenta Sikorskiego wymaga, aby ustępował on nie inaczej, jak skutkiem formalnie przez Sejm uchwalonego votum nieufności dla niego i jego rządu. Znakomity oficer i wódz polski, który wcale nie zabiegał o władzę, który objął ją w najtrudniejszych dla państwa warunkach, nie, jak polityk, robiący swoją karjerę, lecz jak żołnierz, któremu dano rozkaz i który go wykonuje, nie potrzebuje ustępować z posterunku swojego chyłkiem, niepostrzeżenie i... delikatnie. Przeciwnie może i powinien odejść z niego tymsamym miarowym, spokojnym krokiem, którym na ten posterunek wszedł. A to tem bardziej, że przez czas swiich rządów oddał państwu szereg zasług, które u polityka partyjnego, wzięte na odpowiednio mocno huczące bębny partyjnej adoracji, starczyłyby mu do trzeciego pokolenia za dostateczny tytuł do sławy, uznania i wszystkiego, co do tego należy.

Dość przypomnieć chwilę, w której prezydent Sikorski objął władzę w państwie. Było to w trzy godziny po zamordowaniu ś. p. prezydenta Narutowicza w nastroju panicznym całej Warszawy, który charakteryzuje dostatecznie fakt, że przedstawiciele dyplomatyczni wielkich i bardzo mocnych potęg kazali właśnie pakować walizy, szykując się do opuszczenia Warszawy. Kilkadziesiąt tysięcy zorganizowanych robotników stało gotowych w każdej chwili do uderzenia na centrum miasta, aby samym zrobić porządek. W takiem położeniu prezydent Sikorski stanął u steru i wyprowadził nawę państwową z niebezpiecznego wiru tak szybko i pewnie, że olbrzymai większość jej pasażerów nie miała nawet przeczucia, nad jaką przepaścią i wśród jakich niebezpieczeństw przepływała.

A druga rzecz, to uznanie ostateczne wschodnich granic państwa. Kusiło się o nią wielu różnych mężów stanu polskich, lecz zawsze bez skutku. Zabrali się do tego Sikorski i Skrzyński, uchwycili właściwy moment, nacisnęli z odpowiednią energją potrzebne sprężyny i ogromny głaz, którego, zdawało się, nikt ruszyć nie potrafi, lekko i cicho spadł z państwowości polskiej.

Kto w krótkiej historji swoich rządów ma do zapisania takie dwa plusy, ten nie potrzebuje ustępować przed uchwałami samych tylko klubów sejmowych, ten nie potrzebuje lękać się krytyki publicznej, ten może i powinien zażądać jej, wysłuchać i spokojnie wysnuć konsekwencje z takich, czy innych jej wyników.

To też wyrażenie o „udeptanej ziemi" rozumiemy w ten sposób, że prezydent Sikorski na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych stanie przed Sejmem i aby mu decyzję ułatwić, sam postawi kwestję zaufania ,ale postawi ją nie trwożliwie i w zdenerwowaniu, lecz spokojnie, zdawszy sprawę z tego, co zrobił i przedstawiwszy swoje plany na przyszłość.

Wtedy niechaj sobie Sejm dyskutuje i głosuje. Kiedy większość oświadczy się przeciw Sikorskiemu formalnie, wtedy, ale tylko wtedy, dla niego i jego kolegów z gabinetu przyjdzie chwila złożenia tej nowej większości uprzejmego — ukłonu pożegnalnego.

Sprawa nowej większości

Warszawa, 19 maja (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Sejmie panowała już przedświąteczna pustka i zastój. Sprawa nowej większości **nie posunęła się ani na krok naprzód** i do środy nie należy spodziewać się żadnych posunięć, któreby ją definitywnie załatwiły. W dniu dzisiejszym ze strony bloku kolportowano wiadomość, że **opozycja w klubie Dubanowicza została zgnieciona i że 15 obszarników poznańskich,** którzy dotychczas zachowywali się opornie w stosunku do nowej większości, **przyłączą się do głosowania nad votum nieufności dla obecnego rządu.**

Również — zgodnie z naszemi przewidywaniami — **kluby mniejszości narodowych postanowiły głosować wspólnie z Chjeną i Piastem.** W ten sposób blok Chjeno-Piastowy, skompletowawszy większość dla obalenia obecnego rządu, **postawi na środowem posiedzeniu Sejmu wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu jen. Sikorskiego.**

„Gazeta Poranna" zupełnie otwarcie stwierdza, że w kolach politycznych zapanowało przekonanie, że przesilenie może być rozwiązane w drodze konstytucyjnej, czyli, że **Sejm będzie musiał zadeklarować swój stosunek do rządu.** Środowe posiedzenie Sejmu będzie więc decydującąem dla rozwiązania obecnej sytuacji politycznej.

ŚRODOWE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 18 maja (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu Sejmu poza votum nieufności dla obecnego rządu, którego porządek dzienny dotychczas nie obejmuje, zgłoszono 5 następujących wniosków a mianowicie: posłów z koła żydowskiego **w sprawie zamachów dynamitowych na mieszkania działaczy żydowskich i instytucyj żydowskich,** Związku lud. nar. w **sprawie zarządu przymusowego w dobrach żywieckich,** posła Priluckiego i towarzyszy w przedmiocie uregulowania sprawy dzierżawców, posiadających własne budynki na obcych gruntach, posła Osowskiego i tow. w sprawie przydziału państwowego gruntu pod budowę gmachu Izby rolnictwa w Toruniu; posła Tugutha i tow. w sprawie nadzwyczajnej komisji dla zbadania stanu obozów dla internowanych i jeńców wojennych.

SEJM W SPRAWIE GDAŃSKIEJ.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu **p. Stroński referował sprawę Gdańska** imieniem komisji sojuszowej, przyłączając znane już fakta nadużyć i wykroczeń przeciwko traktatowi wersalskiemu ze strony Gdańska. **Wniosek komisji w sprawie obrony praw Polski na terenie Gdańsk auchwalono jednogłośnie,**

Rokowania polsko-tureckie

Lozanna, 19 maja (PAT). W piątek popołudniu nastąpiło **otwarcie rokowań polsko-tureckich.** Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się w siedzibie delegacji tureckiej, a wzięły w niem udział obie delegacje w pełnym składzie. — Ismet pasza wygłosił przemówienie, w którem podkreślił ważność chwili, gdy Polska znów będąc panią swoich przeznaczeń oraz nowa Turcja przystępują do zawarcia układów. Oba narody — mówił Ismet pasza — zdawien dawna przez wspólne cechy dzielności otwartości i szczerości stworzone są, aby wzajemnie rozumieć się i kochać. Naród turecki ożywiony szczerem dążeniem nawiązania stosunków z wszystkiemi narodami na podstawie prawa międzynarodowego **ze szczególnem zadowoleniem korzysta z okazji nawiązania tych stosunków z narodem polskim,** ożywionym niewątpliwie temi samemi uczuciami. Wyraził dalej Ismet pasza przekonanie, że zasady kierownictwa polityki narodu angorskiego, oparte na poszanowaniu wzajemnem praw wszystkich narodów, zgodne są również z interesami Polski. Życząc obu narodom pomyślności i pokoju oraz utrzymywanai przyjaznych stosunków, Ismet pasza wyraził życzenie osiągnięcia pomyślnych wynikó ww rozpoczynającej się konferencji. — Przemówienie swoje zakończył Ismet pasza podziękowaniem pod adresem rządu szwajcarskiego i władz kantonalnych za okazaną gościnność.

Przewodniczący delegacji polskiej poseł **Modzelewski** wyraża życzenia, aby konferencja dała pożądane rezultaty, oraz daje wyraz nadziei rządu polskiego, że pomyślny wynik rokowań jeszcze bardziej zbliży narody, **złączone tylu pełnemi chwały wspomnieniami przeszłości.** To zbliżenie obu narodów będzie niewątpliwie czynnikiem pomyślności i rozkwitu zarówno Polski jak i Turcji. Poseł Modzelewski zakończył stwierdzeniem, że jest pomyślną wróżbą dla rokowań, iż toczyć się one będą na ziemi szwajcarskiej, zawsze gościnnej dla Polski i wyraził władzom szwajcarskim federalnym i kantonalnym podziękowanie za gościnę.

Następnie poseł Modzelewski objął przewodnictwo posiedzenia.

Po stwierdzeniu, że obie delegacje posiadają dostateczne pełnomocnictwa, przyjęto regulamin, w myśl którego zostają utworzone trzy komisje: **polityczna, prawno-konsularna i handlowa,** poczem posiedzenie zamknięto.

Krytyczne położenie na Wschodzie

Paryż, 19 maja (AW). Według informacji z Konstantynopola, **niebezpieczeństwo zawikłań wojennych na Wschodzie wzmogło się znacznie w ostatnich czasach.** Wczoraj odbyła się w Konstantynopolu **wojenna narada angielskich jenerałów.** Paryskie koła poinformowane potwierdzają wiadomość, że sytuacja na Wschodzie jest **bardzo krytyczną, w szczególności mnożą się oznaki ze strony greckiej,** a zwłaszcza armji greckiej, które wskazują na to, iż poważniejszy **konflikt natury wojskowej nie jest wykluczony.**

Konferencja Curzona z Krassinem

Paryż, 19 maja (AW). W związku z informacjami o konferencji lorda Curzona z Krassinem donoszą z Londynu, że **delegat sowiecki okazał również wielką ustępliwość i w sprawie prześladowania duchownych w Rosji. Lord** Curzon zgodził się na **przyznanie** Krassinowi **dodatkowego terminu 10 dni,** dla zasięgnięcia informacyj z Moskwy. **Następne** spotkanie angielskiego ministra spraw zagranicznych z wysłannikiem sowieckim, odbędzie się dopiero po otrzymaniu instrukcyj z Moskwy.

HOROSKOPY WOJENNE KRASSINA.

Wiedeń, 19 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Krassin w rozmowie z dziennikarzami angielskimi **mówił także o możliwości wojny, zaznaczając,** że **w państwach sąsiadujących z Rosją czynione są przygotowania ze strony białych organizacyj.** Wojnę w ciągu lata uważa Krassin za możliwą, **zaś za pewną w razie zerwania stosunków angielsko-rosyjskich.** Sądzi on jednak, że ani zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich, ani też wojna na zachodzie nie zagroziłaby rządom sowieckim.

LORD CAVAN W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 maja.

Pisma donoszą: Dziś o godz. 8.30 lord Cavan udał się do obozu ćwiczeń w Rembertowie, gdzie był obecny na ćwiczeniach szkoły podchorążych. Oprócz świty angielskiej i polskiej lordowi towarzyszyli jen. Pogorzelski i jen. Żeligowski.

Po ćwiczeniach zwiedził lord Cavan fabrykę „Pocisk" na Pradze. Fabryka uczyniła na nim bardzo dobre wrażenie. O godz. 13.30 lord Cavan z małżonką był na śniadaniu u prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze. Śniadanie miało charakter ściśle zamknięty. Wieczorem goście angielscy będą na obiedzie w zamku, wydanym przez prezydenta ministrów Sikorskiego.

UZNANIE DLA MARSZAŁKA FOCHA.

Londyn, 19 maja (PAT). W związku z podróżą marszałka Focha do Polski i Czechosłowacji pisze „Daily Mail": Marszałek Foch zasłużył sobie na serdeczne podziękowanie ze strony tych wszystkich, którzy pragną trwałego pokoju w Europie dla umożliwienia pracy nad odbudową gospodarczą. Podróż marszałka Focha posłużyła do **uspokojenia zachcianek wojennych dwóch agresywnych potęg to jest Rosji sowieckiej i Niemiec.**

CEL PODRÓŻY JEN. LE RONDA.

—**Zagrzeb, 19 maja (AW).** Dziennik „Iutarnji List" dowiaduje się z Belgradu, że wizytę jenerała Le Ronda łączy się tam **z nowem politycznem ugrupowaniem się państw europejskich.** Niejako w odpowiedzi na usiłowania Anglji pozyskania na swoją stronę Włoch, **stara się Francja przeciwstawić politykę ściślego przymierza z państwami małej ententy.** Pod tym kątem widzenia, należy rozpatrywać podróże francuskich jenerałów do Jugosławji. — **Jest jednak pytanie** — zaznacza dziennik — **czy mała ententa zdecyduje się na taką politykę. Dr Benesz lawiruje między Francją i Anglją, a jego taktyka musi bezwzględnie oddziałać na całokształt polityki małej ententy.**

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY

Warszawa, 19 maja (PAT). Ministerstwo rolnictwa komunikuje, że z końcem maja odbędzie się w Paryżu **11-ty międzynarodowy kongres rolniczy.** Na skutek tej propozycji wyjeżdża do Paryża jako delegat rządu senator Kiniorski i naczelnik wydziału ekonomiki rolniczej Stefan **Kubikowski.** Poza tymi delegatami rządu udają się do Paryża delegaci centralnej organizacji rolniczej poseł **Gościcki,** redaktor „Gazety rolniczej" Jan **Lutosławski, pp. Żółkowski i Alfred Jankowski.**

KONGRES SOCJALISTYCZNY W HAMBURGU.

Warszawa, 19 maja (AW). „Kurjer Polski", nawiązując do mającego się odbyć jutro w Hamburgu kongresu socjalistów obu odłamów, to jest drugiej międzynarodówki i zwolenników wiedeńskiej wspólnoty pracy, przypisuje doniosłe znaczenie obecności na zjeździe **przedstawicieli socjalistów polskich.** W Hamburgu — pisze „Kurjer" — zanosi się na zespolenie wszystkich antykomunistycznie nastrojonych socjalistów w jedną organizację. „Kurjer" stwierdza, iż **stanowisko delegacji polskiej będzie trudne ze względu na Niemców i kwestję Ruhry.** „Kurjer" uważa jednak, iż stojąc na stanowisku interesów aljantów, które w danym wypadku są interesami Polski, **delegacja polska będzie musiała znaleźć właściwą linję postępowania.** Powołując się na rok 1920 i ówczesną akcję proletarjatu angielskiego i włoskiego przeciw Polsce, „Kurjer" podkreśla, iż **głównem zadaniem polskiej delegacji będzie uzyskanie zmiany w opinji partji socjalistycznych na korzyść Polski.**

NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Londyn, 19 maja (PAT). „Daily News" donosi, że rząd niemiecki prawdopodobnie wkrótce przygotuje **nowe propozycje.** W dobrze poinformowanych kolach mówią, że nowa oferta niemiecka **dojdzie do sumy 49 miljardów mk.**

KONFISKATA 6 MILJARDÓW MAREK.

Wiedeń, 19 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Koblencji, że władze francuskie skonfiskowały w Banku Rzeszy **6 miljardów marek.**

KREDYT STINNESA DLA SOWIETÓÓW.

Berlin, 19 maja (PAT). Dzienniki donoszą, że Stinnes zaofiarował rządowi sowieckiemu **kredyt miljona marek w złocie** na dostawy węgla.

MOŻLIWOŚĆ USTĄPIENIA BONAR LAWA.

Londyn, 19 maja (PAT). Kilka dzienników zajmuje się kwestją **możliwością ustąpienia Bonara Lawa.** Pojawiły się pogłoski, że ustąpienia Bonara Lawa należy oczekiwać **w lipcu.** W związku z tem zauważa biuro Reutera, że w kolach miarodajnych pogłoski o ustąpieniu uważają za bardzo **przesadzone.** Niedomagania krtani u Bonara Lawa poprawiają się zwolna, ogólny jego stan jest dobry. „Daily Tel." donosi, że Bonar Law powraca dziś z Paryża do **Londynu.**

Uczczenie ś. p. Gabrjela Narutowicza

Z Warszawy otrzymujemy następujące pismo:

W porozumieniu z przedstawicielami licznych grup, organizacyj i związków społecznych na zgromadzeniu dnia 18 marca b. r. wybrana została komisja organizacyjna, która podjęła prace wstępne, zmierzające ku utworzeniu szerokiego komitetu uczczenia ś. p. Gabrjela Narutowicza. Na czele komitetu uczczenia stanął jako protektor p. prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Honorowe prezydjum komitetu objęli: marszałek sejmu Maciej Rataj, prezydent rady ministrów Władysław Sikorski, ks. kardynał Aleksander Kakowski, marszałek Józef Piłsudski i prezes Akademji Umiejętności Kazimierz Morawski.

Aby przy spełnieniu tego obowiązku narodowego nie zabrakło nikogo, wzywamy wszystkie organizacje, zrzeszenia, ciała samorządowe i instytucje państwowe wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej do tworzenia komitetów miejscowych dla zbierania funduszów i do wysłania swoich delegatów do centralnego komitetu w Warszawie. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu komisji organizacyjnej w Warszawie (Aleje Jerozolimskie 1. 27 m. 6, tel. 10—67). Zjazd delegatów dla uchwalenia konkretnego wyrazu uczczenia pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa higjenicznego (Karowa 31) o godzinie 12 w dniu 10 czerwca b. r. O ile przybycie delegata na zjazd okaże się niemożliwe, komisja prosi o przysłanie jego adresu dla komunikowania się z nim we wszystkich sprawach komitetu. Delegaci, przybywający na zjazd, winni zaopatrzyć się w odpowiednie upoważnienie wysyłającej instytucji lub komitetu. Sumy, zbierane na cele komitetu uczczenia, komisja organizacyjna prosi wpłacać w P. K. O. na konto Nr 6138, względnie w P. K. K. P. z poleceniem przekazania P. K. O. na konto powyższe.

Komisja organizacyjna: Antoni Anusz, Aleksander Babiański, Karol Bertoni, dr Budzyńska-Tylicka, Wacław Cywiński, Stefan Dziewulski, Jerzy Iwanowski, Aleksander Lednicki, Stanisław K. Ostrowski, Erazm Piltz, ks. Janusz Radziwiłł, dr J. Rafał Radziwiłłowicz, Leopold Skulski, Artur Śliwiński, Andrzej Strug, Ludwik Tołłoczko, Leon Wasilewski, Tytus Zbyszewski.

Zielone święta

Mamy znowu święto i to dwudniowe, a mianowicie Zielone świątki. Gdyby ktoś przepisał z wielkiej encyklopedji artykuł o tych świątkach, mógłby sobie zjednać lekką sławę ciężkiego uczonego, ale kronikarz wyrzeka się sławy, jak ongi Beranger wyrzekł się teki ministerjalnej. A jakże znalazł się na świecie taki człowiek, ale to był poeta i w dodatku piosenkarz. „A, to co innego" — powie współczesny kandydat do teki ministerjalnej i machnie ręką pogardliwie. Otóż encyklopedja, obok wielu szczegółów zarówno ze starego jakoteż i nowego testamentu, powiada pomiędzy innemi, że pierwszy dzień Zielonych świąt jest pięćdziesiątym dniem, począwszy od pierwszego dnia Wielkanocy, włączając ten dzień do rachunku. Dalej powiada encyklopedja, że w czasie Zielonych świątek Bóg zesłał Ducha św. na Apostołów.

Tyle powiada encyklopedja. Przez dziewiętnaście przeszło wieków corocznie ludzkość obchodziła Zielone świątki, a wtedy ludzie, troszczący się o dobro publiczne, na tle kościelnego aktu zesłania Ducha św. na Apostołów snuli przeróżne myśli, odnoszące się do spraw świeckich. Począwszy od filozofów, socjologów i polityków, a skończywszy na kronikarzach dziennikarskich (najdokuczliwszy gatunek ludzi), wszyscy z okazji Zielonych świątek wyrażali życzenie, ażeby Duch św. oświecił tych zwłaszcza, którzy rządzą narodami. O Duchu święty! Skieruj swój lot na Warszawę! Jakże tam dzisiaj potrzebny jesteś — jak wogóle potrzebny jesteś w całej Polsce. Ale to polityka, więc kronikarz szemprędzej wraca na swoją grzędę apolityczną.

Może nam Zielone święta przyniosą pogodę, ale wigilja tych świąt, to jest sobota, była deszczowna i chłodna. Chłopi — którzy rządzą światem — powiadają, że deszcz jest potrzebny, ale dodają równocześnie, że potrzebne jest ciepło. Termometr jednak wskazuje zaledwie 8 stopni Celsiusza. Nie wątpimy, że niebiosa wysłuchają chłopów, którzy tam obecnie mają z pewnością większe wotum, niżeli niegdyś Radziwiłł „panie kochanku", dowodzący swojemu spowiednikowi, że Bóg nie zrobi jemu, to jest Radziwiłłowi „tej krzywdy", ażeby go nie przyjął do nieba. Możemy tedy liczyć na piękną pogodę dzięki protekcji kmiotków — a raczej kmieci.

W sobotę bramy domów nie były jeszcze „umajone" zielenią. Może dozorcy domów uczynią to dopiero późnym wieczorem, a może w niedzielę rano. Nie sądzimy, ażeby ten zwyczaj, jak wiele innych, miał pójść w zapomnienie. Jeszcze tamtego roku wszystkie domy krakowskie były wcale bogato „umajone", chyba więc i w roku bieżącym dozorcy domu nie zapomną o tem.

Będziemy mieli dwa dni wypoczynku, tak potrzebnego dla tych zwłaszcza, którzy nie pracują. Podobno o właśnie ludzie najbardziej pragną wypoczynku, podobnie jak ów jegomość, który, obudziwszy się prawie przed samem południem, strofował swoją żonę, że mu każe wstawać z łóżka. „Bój się Boga — mówił ów jegomość — przecież dopiero co się obudziłem, pozwólże, ażebym trochę wytchnął". Ano — są rozmaici ludzie na świecie, a najwięcej jest podobno takich, którymi powinien nieco zaopiekować się Duch święty.

H. Josse.

KRONIKA

Kraków, 20 maja.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" z powodu „Zielonych Świąt" wyjdzie we środę o zwykłej porze.

POSIEDZENIE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ. W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza, na którem uchwalono regulację opłat w rzeźni i targowicy, oraz uporządkowanie torów jezdnych. Rzeźnickiej pomiędzy powyższemi zakładami, kosztem około 50 miljonów marek, wreszcie kilka spraw administracyjnych i osobistych.

ODROCZENIE OTWARCIA MUZEUM BARĄCZA. Otwarcie muzeum im. Barącza, jak zawiadamia prezydjum miasta, zostaje odroczone na kilka dni. O terminie otwarcia muzeum zostaną zawiadomieni reprezentanci władz i członkowie Rady miejskiej. Zbiory będą dostępne dla publiczności bezpośrednio po otwarciu muzeum.

AD LIMINA APOSTOLORUM. Ks. biskup Sapieha wyjechał do Rzymu „ad limina Apostolorum", aby papieżowi zdać sprawę ze spraw swej diecezji.

ZBIÓRKA NA OCHRONKI DLA BIEDNYCH DZIECI. Dzisiaj, dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie zbiórka uliczna na rzecz 16 krakowskich ochronek dla biednych dzieci, zostających pod opieką Głównego Komitetu ochron krakowskich.

ZBIÓRKA ULICZNA NA CELE CZERWONEGO KRZYŻA z powodów od Komitetu niezależnych, rozpocznie się dopiero w poniedziałek 21-go, a nie, jak to było zapowiedziane, w niedzielę.

DAR DLA UNIW. JAGIELL. Jaworznickie komunalne kopalnie węgla S. A. w Krakowie przeznaczyły kwotę 4,000.000 mk. na środki naukowe dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, do dyspozycji rektora dra Wł. Natansona. Za dar, świadczący nietylko o uczuciu obywatelskiem, lecz także o mądrem pojmowaniu posłannictwa nauki w naszym kraju, rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego składa ofiarodawcom wyrazy najserdeczniejszego zobowiązania i podziękowania.

SEZON BUDOWLANY NA WAWELU jeszcze się nie rozpoczął. Kierownictwo odnow. Zamku miało w programie na bieżący rok rozpoczęcie prac koło ogrzewania centralnego połowy Zamku, lecz dotychczas nie otrzymało od min. rob. publ. sum na to przeznaczonych. Rozporządzając z ofiar cegiełkowych kwotą 60 miljonów mk. Kierownictwo nie może przystąpić do większej roboty, gdyż wypłaty tygodniowe wyczerpałyby tą kwotę w ciągu 3 tygodni. Mimo to licząc na dalszą ofiarność publiczności w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty przy uporządkowaniu wykopalisk romańskiej bazyliki w podworcu za katedrą.

Z robót obecnie prowadzonych wymienić należy: adaptację sal w budynku poszpitalnym, przeznaczonych do pomieszczenia dalszej serji arrasów, znajdujących się na razie w Warszawie i poszukiwania, czynione w podworcu arkadowym, które doprowadziły do odkrycia gotyckiego poziomu podworca (bruk w głębokości przeszło 2 metrów pod obecnym poziomem). Równocześnie przygotowuje się projekt restaurowania wnętrz wawelskich.

WICEMINISTER ŁOPUSZAŃSKI I STUDJUM PEDAGOGICZNE W KRAKOWIE. Do Warszawy powrócił onegdaj z Krakowa po kilkudniowym tutaj pobycie wiceminister oświaty, p. T. Łopuszański. P. wiceminister udał się do Krakowa na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby wziąć udział w posiedzeniach tamtejszego „studjum pedagogicznego", utworzonego przez wydział filologiczny naszej Almae matris i mający za zadanie kształcenie nauczycieli dla szkół średnich seminarjów nauczycielskich. Wydział filologiczny odbył z p. Łopuszańskim kilka konferencyj na temat zamierzonego przekształcenia „studjum" na kursa dwuletnie, oraz zasięgnął opinji p. wiceministra co do projektowanego pozyskania własnego gmachu dla studjum pedagogicznego. Podczas swego pobytu w Krakowie p. minister był również obecny na posiedzeniu komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. Sprawozdawczemu posiedzeniu komisji przewodniczył prof. Kazimierz Morawski.

P. wiceminister Łopuszański w rozmowie z współpracownikiem warszawskiego „Kurj. Por." zaznaczył dobitnie, że działalność komisji wzbudza rzetelny szacunek i że zebrany przez nią materjał przedstawia się imponująco.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Ostatnie posiedzenie Wydz. Tow Kol. wak. dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza poświęcone było głównie rozstrzygnięciu kwestji, jaki materjał uczniów powinien się znaleść na kolonji Tow. w Porębie W. ze względu na zdrowie. Uchwalono, aby uczniów z wadami serca, z otwartą gruźlicą, dotkniętych chorobami nerek, padaczką, jaglicą i silnie nerwowych, nie wysyłać na kolonję wak. w Porębie Wielkiej, ze względu na wypoczynkowy charakter tej kolonji. Uchwalono nadto wysłać dwie partje uczniów na pobyt czterotygodniowy. W tym celu rozpisany będzie konkurs na przyjęcie uczniów do kolonji z odpowiednim kwestjonarjuszem. Wobec olbrzymich kosztów, jakie pociągnie za sobą tegoroczna kolonja, postanowiono zwrócić się do kuratorjum szkolnego o pozwolenie urządzenia w szkołach średnich „tygodnia składkowego" od 27 do 3-go czerwca na cele Tow., a Magistrat m. Krakowa uprosić o zezwolenie na uliczny „dzień składkowy". Subwencja rządowa dla Poręby W. wynosi na rok bieżący zaledwie 258.000 mk. polskich.

LECZNICA ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budujący się gmach lecznicy Związku kas chorych w Krakowie. Budynek leczniczy stanie przy ul. Batorego, a pomieszczone w nim będą ambulatorja ze szczególnem uwzględnieniem lecznictwa fizykalnego. Kasa chorych m. Krakowa oddała Związkowi aparaty röntgeniczne, świeżo zakupione tak dla naświetlań, jak i dla leczniczych celów. Aparaty takie wymagają osobnej konstrukcji muru, tak też buduje się rozpoczęty obecnie gmach. Wszystkie te specjalne ambulatorja, które urządza Związek, będą służyły wszystkim kasom chorych związkowym. Tym sposobem leczenie specjalne, zwłaszcza fizyko-terapeutyczne, będzie zcentralizowane w Związku, któremu kasy wszystko do tego potrzebne stawiają do dyspozycji.

Rozpoczęty gmach ma stanowić pierwszy etap na drodze, którą pójdą prawdopodobnie wszystkie instytucje pokrewne, by dla pożytku Rzeczypospolitej a dla utrzymania zdrowej klasy pracującej jak najwięcej podobnych stworzyć instytucyj.

ARESZTOWANIE POSIADACZA NABOJÓW WYBUCHOWYCH. Wczoraj zauważyły organa policyjne na krakowskim dworcu kolejowym jakiegoś osobnika, którego zachowanie wydało się policji podejrzanem. Osobnika tego wezwano do wylegitymowania się, przyczem przeprowadzono przy nim rewizję. Wynik rewizji okazał się niezwykły, gdyż w plecaku przytrzymanego znaleziono dwa wielkie naboje, zawierające materjał wybuchowy, w ilości po 25 dkg. każdy, a nadto 4 metry lontu, oraz 8 długich kapsli miedzianych. Okazało się, że przytrzymany jest górnikiem, zajętym w kopalni „Henryka" w Wyrach w powiecie pszczyńskim na Górnym Śląsku i nazywa się Franciszek Kotarba, liczący lat 28. Kotarba jechał z Górnego Śląska do Świątnik pod Krakowem, skąd pochodzi i gdzie mieszka jego rodzina.

Aresztowany tłumaczył się najpierw, że materjał wybuchowy otrzymał od swego kolegi górnika w celu strzelania w Zielone święta w czasie nabożeństwa i wieczorem w czasie sobótek. Wreszcie podczas dalszego badania przyznał się, że naboje ukradł drugiemu górnikowi w kopalni. Policja zatrzymała Kotarbę w aresztach i wdrożyła dochodzenia, by zbadać, skąd aresztowany przyszedł w posiadanie tak wielkiej ilości materjałów wybuchowych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym wypił wczoraj dużą ilość kwasu solnego czeladnik piekarski Antoni Wołek, lat 43, zamieszkały przy ul. Siemiradzkiego 17. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz przewiózł desperata w beznadziejnym stanie do szpitala św. Łazarza.

PORANIONY W SPRZECZCE. Onegdaj podczas sprzeczki na ul. Pawiej ugodzony został nożem przez jakiegoś napastnika Piotr Habas, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 18. Habas otrzymał ciężką ranę w lewą łopatkę. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

OJCIEC KSZTAŁCĄCY SYNA NA WŁAMYWACZA. Aresztowano Antoniego Ajdukiewicza, lat 37 ze Suwałek, który ze swym 11-letnim synem Zygmuntem włamał się onegdaj po południu przez okno do mieszkania p. Moryniakowej przy ul. św. Katarzyny 2 i spakował garderobę wartości 5 miljonów mk. Spłoszony przez sąsiadów wyszedł Ajdukiewicz z mieszkania, jednak po pewnej chwili wysłał swego syna po spakowaną garderobę. Młodocianego włamywacza ujęto w mieszkaniu, zaś ojciec jego począł uciekać, lecz na ul. Augustjańskiej przytrzymali go wywiadowcy policji i aresztowali.

SPRZEDAŻ PIERŚCIONKÓW METALOWYCH ZA ZŁOTE. Policja aresztowała Barbarę Samulską, lat 39, która bezwartościowe metalowe pierścionki sprzedawała jako złote, pobierając za sztukę po 50.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZWIEDZANIE SALIN WIELICKICH odbywać się będzie tylko w pierwszy dzień Zielonych Świąt.

W drugi dzień Zielonych Świąt kopalnia zamknięta.

ZJAZD KOLEGÓW, którzy zdali egzamin dojrzałości w gimnazjum III Sobieskiego w Krakowie w czerwcu 1893 r., odbędzie się dnia 26 czerwca 1923 r.

Koledzy zejdą się w tym dniu o godz. 7½ rano w gimnazjum III przy ul. Sobieskiego.

Bliższych wyjaśnień udziela ks. Franciszek Fitak w Krakowie, plac Marjacki 5.

Z kraju i ze świata

POLICJA POLITYCZNA POD KOMPETENCJĘ WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH. Z Warszawy telefonują nam: Z dniem 15 bm. przeszła policja polityczna pod kompetencję władz administracyjnych. W myśl tego policja polityczna w Warszawie przydzielona została do komisarjatu rządu.

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI GRUZJI. Klub gruzińsko-polski w Warszawie urządza 25 bm. o godz. 7 wieczór w sali Rady miejskiej obchód 5 rocznicy niepodległości Gruzji.

ŚP. WŁADYSŁAW OLEWIŃSKI, wiceprezes Głównego Urzędu Ziemskiego, który padł ofiarą zamachu z ręki Władysława Niwińskiego w Warszawie, liczył lat 41, urodzony w Soporni, pow. opoczyńskiego w ziemi radomskiej, jako syn powstańca z 1863 r., urzędnik w dobrach prywatnych. Gimnazjum ukończył w Radomiu, studja prawnicze rozpoczął na uniwersytecie warszawskim, ukończył je wszakże w Kazaniu, po wybuchu strajku szkolnego.

Po wybuchu wojny, ewakuowany do Mińska, pracował jako radca prawny, w tamtejszym oddziale polskiego centralnego Komitetu obywatelskiego.

Po powrocie do Polski w r. 1918 został mianowany sędzią okręgowym w Radomiu, a w rok później powołano go na stanowisko stałego członka ówczesnej głównej komisji ziemskiej. Po przemianie tejże komisji na główny urząd ziemski, powołano śp. Olewińskiego w roku 1920 na prezesa okr. urzędu ziemskiego w Warszawie, a w maju 1921 roku powierzono mu wiceprezesurę głównej komisji ziemskiej.

Śp. Olewiński osierocił żonę i dwie nieletnie córeczki.

Sprawca zamachu, Wład. Niwiński, liczy lat 31, był właścicielem 35 morgowego majątku ziemskiego „Opoka" w Janowskiem (woj. lubelskie). Majątek ten rozparcelował między chłopów za okupacji austrjackiej, lecz Główny Urz. Ziemski prawomocność tej parcelacji zakwestjonował. Rzecz toczyła się w Gł. Urz. Z. w Warszawie. Referentem był śp. Olewiński. Niwiński długo nie mógł doczekać się ostatecznej decyzji. Ustawicznie dopytując się Olewińskiego o odpowiedź, doszedł do wniosku, że ten ostatni sprawę przewleka i wprowadza go celowo w błąd. „Wyprowadziło mnie to z cierpliwości — oświadcza morderca — postanowiłem się zemścić! Chciałem to już wcześniej uczynić, ale brakło sposobności".

MIĘSO POTANIAŁO, ALE W WARSZAWIE. Warszawski „Kurjer Czerwony" wymienia szereg jatek, w których cielęcina potaniała o 3000 mk., a mięso wołowe o 2500 mk.

TEATR POLSKI W WILNIE. Z Wilna donoszą: Wobec ustąpienia dotychczasowego dyrektora wileńskiego teatru Wielkiego p. H. Cepnika, artyści dramatyczni (dawnego teatru im. Syrokomli i opery) w porozumieniu z zarządem Towarzystwa popierania sceny polskiej w Wilnie i z przedstawicielem delegatury rządu postanowili, by nie dopuścić do zwinięcia tak ważnej placówki kulturalnej i artystycznej, teatr Wielki prowadzić pod własnym zarządem, który został wyłoniony z nowoutworzonego „Zrzeszenia artystów teatru Wielkiego na Pohulance w Wilnie". Prezesem Zrzeszenia został obrany p. Stanisław Skalski, były artysta teatrów miejskich w Krakowie, który prowadzić będzie równocześnie kierownictwo działu dramatu; dział operowy prowadzić będzie p. Ludwig.

GDAŃSKIE NADUŻYCIA WYWOZOWE. Jak donosi „Dziennik Gdański" władze polskie zatrzymały wczoraj dwa wagony świń, które pod fałszywym listem przewozowym odtransportowane miały być do Prus Wschodnich. Wypadek ten nie jest odosobniony i stanowi jedno z licznych nadużyć, które mają miejsce na granicy polsko-gdańskiej.

CZWARTY ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH. (AW). W dniach 20, 21 i 22 bm. odbędzie się we Lwowie czwarty zjazd psychjatrów polskich, na który zgłosiło czynny udział 43 osób z całego obszaru państwa polskiego.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA KOM. EDUKACYJNEJ. W celu trwałego i pożytecznego uczczenia wiekopomnej rocznicy 150-lecia zgonu Stan. Konarskiego i ustanowienia Komisji Edukacyjnej, postanowił lwowski zarząd okręgowy T. N. S. W. w porozumieniu z Komitetem obchodowym we Lwowie, wydać w jesieni księgę pamiątkową, zawierającą szereg rozpraw naukowych z dziejów szkolnictwa i wychowania w Polsce (od połowy XVIII do połowy XIX w.). Do współpracownictwa w tej księdze zaprasza się ogół nauczycielstwa szkół średnich Rzeczypospolitej, oraz innych badaczy naukowych w tej dziedzinie. Zgłoszenia rozpraw do 10 czerwca br., nadsyłanie rękopisów do 1 lipca br. (wyjątkowo później) na ręce redaktora Księgi dra St. Łempickiego (Lwów, Długosza 10, parter). Komitet redakcyjny, w skład którego wchodzą: prof. Abraham, dr Bykowski, dr Majchrowicz, dr Łempicki, prof. Oziębły, udziela chętnie wszelkich dokładniejszych informacyj i porady w wyborze tematów.

O BISKUPSTWO TARNOPOLSKIE. Z Tarnopola donoszą: Dnia 14 bm. odbył się tu zjazd delegatów wszystkich powiatów województwa tarnopolskiego w sprawie kreowania biskupstwa obrządku rzym.-kat. w Tarnopolu. Zebrani powzięli rezolucję, by przez wybrany ad hoc Komitet dokładać wszelkich starań u czynników miarodajnych, celem utworzenia z województwa tarnopolskiego osobnego biskupstwa.

NOWA PARAFJA RZYM.-KAT. Zarząd m. Stanisławowa na ostatniem swem posiedzeniu wydał opinję przychylną bez zastrzeżeń na utworzenie rzym.-kat. parafji w Knihininie-Kolonji obok Stanisławowa. Fakt utworzenia tej nowej placówki jest bardzo ważny.

PEŁNOMOCNIK CZEREZWYCZAJKI RZUCONY PSOM NA POŻARCIE. W gub. tambowskiej włościanie zabili specjalnego pełnomocnika czerezwyczajki, Winokurowa, przebywającego w gubernji, w celu ściągania podatków żywnościowych, przyczem włościan straszliwie katowano i bito pod zarzutem uprawiania przez nich agitacji przeciwsowieckiej. Oddziały czekistów dokonywały przytem publicznych egzekucyj cielesnych, czem doprowadziły ludność do takiego wrzenia, że nawet sowiet miejscowy wypowiedział się za odwołaniem

---

WŁODZIMIERZ TETMAJER.

TERMOPYLE

(Cieniom poległych żołnierzy).

(Dokończenie).

I odtąd już przez wieki myśl Groźnego cara
stoi u naszych granic, jak piekielna mara,
co spać, ni zbożnej pracy żyć błogosławieństwem
nie da Polsce! Lecz długiem ochrzci ją męczeństwem,
i krwią, od której nasze zagony rozmokną,
bo car na Europę chce wybijać okno!
I ty, Piotrze, pancerną pokazujesz ręką,
gdzie uderzyć, by otwór wywalić oseką!
Piotrze! Ty myśl Groźnego jąłeś wcielać w czyny!
Piotrze! Ty pierwszy w Polsce spiętrzyłeś ruiny,
bo pierwszy w naszym domu, ruski hosudarze,
zbeszcześciłeś wolności prastare ołtarze,
bo pierwszy raz za ciebie, na sejmowej sali,
Moskale polskim stanom, wolę narzucali!
Więc się zjawiłeś także w dziejowej mgławicy
patrzeć, jak prą na Zachód twoi wojownicy
i wskazywać im drogę!...
W pomoc tobie idzie
hetera obnażona, kąpana w bezwstydzie
caryca wyuzdana! Bezwstydnego ciała
ładną szatą nie kryje, lecz na głowę wdziała
carski dyjadem i śmiechem cynicznym wybucha,
bo ją raduje wschodnia, krwawa zawierucha!
I wcieliła Iwana i Piotra zamysły:
Uderzyła!... I bramy polskiej twierdzy prysły!
Sypie złoto!... I polskie kupiła sumienie!
Czarownica!... Na króla rzuci omamienie
lubieżne, że wśród blasku hulaszczego dworu
zapomni swej ojczyzny i swego honoru!
Katarzyna panuje nad dziczy gromadą
i drogę jej na Zachód pokazuje szpadą,
mówiąc: „Już polska brama wywalona leży,
otwarty szlak do krajów zachodnich rubieży!"

Ta trójca zastępami kieruje żołdactwa.
I jak stado łakome drapieżnego ptactwa
rzuca się na padlinę, tak hordy pokryły
polskie łany i grody, krzyże i mogiły!...

Ale Archanioł mieczem skinął. I z orszaku
zbrojne znaki ruszyły. Idzie znak po znaku
pancerne, uskrzydlone, wiejące w proporce,
hussarji chorągwie, lżejsi petyhorce
i jak szum wód rozdzwoni się:
„Boga Rodzica".
Król na koniu na przedzie, surowego lica,
Stefan, z koncerzem w dłoni i w delji czerwonej.
Koń go niesie w szeregi moskiewskie spieniony.
Mieczem błysnął i carów się łby pochyliły
do ziemi... i złamane azjatyckie siły!
Przy nim, w złotym pancerzu, Czwarty Władysławie!
idziesz zbrojny, w zwycięstwa promienistej sławie,
przy tobie Jan Kazimierz, z Berestecką chwałą,
i ogromny Jan Trzeci, z hussarją wspaniałą.
Zachodzie! Śpij spokojny o myśli świątynie,
póki polska warownia swym żołnierzem słynie!
I Zachód spał bezpieczny. Spał, gdy Katarzyna
zdradne sieci niewoli nad Polską rozpina!
Spał, nie widzący groźby, co ze Wschodu wstaje,
i jad nierządu niesie na zachodnie kraje!
Zaślepiony!... Wspomaga azjatyckie moce!
I nad twierdzą Zachodu, czarny ptak łopoce!
Naczelnik się w sukmanie porwał i lud budzi.
I do sumienia puka zatwardziałych ludzi,
i w obronie Zachodu podnosi prawicę!...
A Zachód?... Zachód patrzał... na Maciejowice!...

IV.

I odtąd się zaczęły te męki serdeczne
i zapasy śmiertelne, okropne i wieczne.
W Napoleona słońce, naród zapatrzony
zrywa się, przy cesarzu cwałują Legjony,
Poniatowski w Elstery zanurza się tonie,
rok trzydziesty się krwawi w rozpacznej obronie,
wiosna ludów!... Powstanie!... I wszyscy się starli
z dziczą Wschodu!... I wszyscy przez wiek cały
marli!...

A diejatjele niosą niewolę i wojnę,
a prawosławne świecą im krzyże potrójne.
I przed światłem, i prawdy jutrzenką spłonioną,
kryją Polskę ciemnoty i fałszu oponą,
tępiąc w niej myśl zachodnią i własną do szczętu,
nieprawiąc, zasiewając złe ziarno zamętu,
górną dążność ściągając na życia poziomy
i pchając dusze słabe w występki Sodomy!
Ale, w nocy niewoli, grały harfy złote!
Harfiarze, długim rzędem, idą na Golgotę,
silni duchem i wiarą, a pieśnią skrzydlaci.
Kiedy Polskę na krzyżu rozciągają kaci,
kiedy ukrzyżowaną podnieśli wysoko,
że świeciła męczeństwem, nad hańby opoką,
Wtedy harfiarze w struny uderzają złote,
Głuszą jęki. Skrywają bolesną sromotę
i krzepią umęczoną wysoko na drzewie,
że podnosi powieki, w ich pieśni powiewie
i chciwie pije napój krzepiący i zbawczy,
choć pienili się z gniewu bezsilni oprawcy.
Wspominają jej dawną monarchini chwałę,
jej synów czyny wielkie i boje zuchwałe,
albo, kiedy się harfy strunami rozpłaczą,
wspominają niedolę pokoleń tułaczą,
mękę dzieci, i starych bezkresne tęsknoty
i pokazują świtu rąbek szczerozłoty!
Ale nigdy, w harfiarzy nie brzmiało rapsodzie
słowo, co brakiem wiary w pierś zbolałą bodzie!
Nigry rozpacz!... Tam słowo brzmiało Chrystusowe,
kiedy budził umarłe dziewczę Jairowe:
„Nie umarła dzieweczka, lecz śpi!" I z posłania
porwała się dzieweczka w świty Zmartwychwstania!

V.

Zaledwie kamień zdjęto z otwartej mogiły,
ledwie spadły całuny, co zmarłą spowiły,
ledwie oczy przetarła oślepiona blaskiem,
już grzmi chmura na Wschodzie, piorunowym trzaskiem,
już, jak w dziejów przeszłości, u polskiej granicy,
groźnym tłumem stanęli znowu najezdnicy,
I groźniejsi od dawnych! Czerwone sztandary
rozwinęli, i krzycząc, że burzą świat stary,
zmietli carów i sami chodzą w ich purpurze.
Jak cary, tak lud własny zakuli w obróże,
jak Iwan, Piotr, bezwstydna jędza Katarzyna,
patrzą wściekli, gdzie polska, rozległa kraina
ich przemocy wydarta, Europy strzeże.
Więc zgubę poprzysięga jej czerwone zwierzę
z Apokalipsy. Larwę odmieniwszy dawną,
zostało bestją Wschodu, dziką, prawosławną,
tatarską!... Tylko hasło na czerwonej szmacie
inne pisze, i tylko we fałszu dogmacie
kryje dawną. wolności i prawa nienawiść,
i ku wolnym, ciemnego niewolnika zawiść!
Ich bogiem, gniewny starzec, Graf z Jasnej Polany.
Wodzem zbójca, w doktrynie martwej omotany
jak w płaszczu, gdzie we fałdach tkwi zatrute
żądło.
Ich dogmat, hasło fałszu, co mózgi oprzędło.
Naprzeciw nich, klasyczna, starogrecka brama,
jak przeciw rwącym wodom zbudowana tama,
staje Polska, odwieczny Zachodu obrońca,
prawa, wolności ludów i zbawienia słońca!
Lecz, czy wytrzyma brama od wewnątrz burzona?
Twierdza, przez obłąkanych mieszkańców zdradzona?
co nie wiedząc, co czynią, a głupi, jak dzieci,
pragną zburzyć dorobki ubiegłych stuleci,
jak ćmy lecące w płomień, pragną pożar niecić,
i gmachy rewolucji z haseł fałszu klecić!
Czy nie padnie ta twierdza pod dzikim uporem?
Nie!... Choć robak się lęgnie w ciele jeszcze chorem,
odkupi ją krew święta poległych żołnierzy!...
Jak przed wiekami wstanie i mieczem uderzy
w ciemne moce, i łbami powlecze je w pyle,
bo pójdzie, jak Spartanie, w bój pod Termopyle!...

EPILOG.

U Termopylskiej bramy, lew kamienny stoi,
i strzeże greckich krain zamkniętych podwoi.
U Termopylskiej bramy trzystu wojów leży,
co, jako lwy polegli u greckich rubieży.
U Termopylskiej bramy, w morze spływa rzeka
łez serdecznych, a ziemia krwią grecką ocieka.
Ale, u Termopylskich bram, siadła posady
złota chwała!... Tam chwała zasiadła Hellady!
I tam już pozostała przez wieków koleje!...
I stamtąd, na świat cały, po wieki jaśnieje!
— — — — — — — — — —
Na ukraińskim stepie, mogiły zielone.
Pod niemi chłopcy nasze! serdeczne, rodzone!
Na ukraińskim stepie, krwią przesiąkłe role,
Tam biegli chłopcy nasi! Na śmierć i niedolę!...
Tam!... W stepy ukraińskie... lecą z Polski płacze!...
Tam!... ptactwo nad naszemi chłopakami kracze!...
Tam!... krew nasza i nasze spłonęły nadzieje!...
Tam!... Wicher jękiem bólu po stepie szaleje!...
Ale tam, na tych stepach, nasza młodzież droga
broniła gniazd rodzinnych święconego proga!
Broniła Europy!... Jej myśli świątyni!...
Wolności, co narody szczęśliwemi czyni!...
Tam krew serdeczną lała!... Niosła życie młode,
siły, zdrowie i młodą, rycerską urodę!...
Tam złożyła radości i spokój swych rodzin!
I rozkosze miłością ukwieconych godzin!
Biegła, niosąc w ofierze najpiękniejsze lata,
Konna, orężna, szumna, rycerska, skrzydlata!
Tam, dzieci ludu w pole szli za Polskę zbrojni!
Krwią serdeczną i śmiercią żołnierzy dostojni!
I tam... jak w Termopylach... choć nam serca jęczą,
Chwała Polski jaśnieje wielobarwną tęczą!
Chwała Polski!... Warowni Zachodu niezłomnej!
Pomnik trwalszy od spiżu, stoi wiekopomny!...
— — — — — — — — — —
I Ty świecisz tam w chwale! Ukochany Synku!
w ślicznych, żółtych ułanów bojowym ordynku!
I Ty, z pobojowiska, na czele szwadronu,
poszedłeś wprost pod stopnie przedwiecznego tronu!
I Twoją głowę sławy oplotły promienie!...
— — — — — — — — — —
Polsko!... Tobie ta chwała!... Te łzy i cierpienie!...

Winokurowa. Oddział jego rozbroiły tłumy włościan, a sam Winokurow był sądzony przez bitych przez niego chłopów. Skazano go na zasieczenie batami, co było wykonano z całą skrupulatnością. Komisarz zmarł po pięciogodzinnych męczarniach, a ciało jego wyrzucono na pożarcie psom. Wyrok sądu ludowego, opatrzony podpisami kilku tysięcy włościan i 18 sowietów gminnych, przesłano do Moskwy z adnotacją, że podobny los oczekuje każdego, kto będzie próbował „nadużywać cierpliwości chłopskiej".

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali dnia 26 kwietnia 1923: Nr 4734 W dniu imienin dyr. Zyg. Biluchowskiego, urzęd. rafin. S. A. „Fanto" w Ustrzykach; 4735 Tadeusz i Ewelina Dąbrowscy we Lwowie; 4736 Izia i Lala z Cieszyna ku czci ojca Kazimierza Kantego; 4737 Krzetuscy, Kraków; 4738 Lili Maks Zink; 4739 Pamięci Adama i Józefy Grynfelttów; 4740 Pamięci inż. Ignacego Preissa — żona z dziećmi; 4741 Pamięci Czesława Grodzkiego — żona z córką; 4742 Marjan Hlasko z Kupiela. Pozatem Spółka akc. elektrowni okręg. w Sierszy złożyła na ogólne cele odnowienia Wawelu 500.000 mk.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Przeważnie pochmurno, deszcz, chłodno.

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO przez dra Zygmunta Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu, separacji, ślubów cywilnych itd., według prawa trójdzielnicowego. Do nabycia w księgarniach.

SEKCJA PŁYWACKA Ż. T. S. „JUTRZENKA" przyjmuje wpisy na członków w biurze firmy „Universum" ul. św. Marka 25, od godz. 9—12½ i od 3—5. Zarząd.

DONOSZĄ NAM Z MIASTA. Znana, lubiana i poważana w całym kraju firma Władysława Ropskiego, której centrala mieści się przy ul. Zwierzynieckiej l. 22 otworzyła dla dogodności P. T. Klienteli oddział w Rynku głównym l. 30.

Zakres działania centrali i oddziału: Kupno i sprzedaż wszelkich nieruchomości, jak: majątków ziemskich, gospodarstw, kamienic, will, domów, parcel, fabryk, młynów itp. Główne biuro ogłoszeń. Generalna ajencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów kredytowych i przemysłowych. Sporządzanie i tłumaczenie ogłoszeń i reklam.

Oddział: Rynek główny l. 30 w Krakowie. Centrala: Zwierzyniecka l. 22, I p. Telefon Nr. 4102.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W obydwa dni świąt daje teatr po dwa przedstawienia, powtarzając dzisiaj po południu podniosły utwór K. H. Rostworowskiego „Zmartwychwstanie", wieczorem zaś po raz drugi sukcesową „Ucztę szyderców" Sema Benelliego. Jutrzejszy dzień przeznaczono na powtórzenie dwóch sukcesów b. repertuaru: po południu po raz 17 „Czupurek" B. Hertza, gromadzący zwykle tłumy młodocianej publiczności; wieczorem po raz 24 „Popas króla Jegomości" A. Grzymały-Siedleckiego. Resztę dni tygodnia wypełnia „Uczta szyderców".

OPERA I OPERETKA. Repertuar świąteczny przynosi nam występy dwóch gwiazd: Stanisław Gruszczyński, którego wczorajszy występ w „Lohengrinie" wzbudził tak olbrzymi entuzjazm, wystąpi dziś w niedzielę 20 bm. o godz. 4 po poł. w partji Jontka w „Halce", wieczorem zaś niezrównana Elna Gistedt zachwyci publiczność swą wspaniałą kreacją „Bajadery". W tej samej operetce pożegna się z publicznością krakowską ta znakomita artystka przed wyjazdem na czas dłuższy w poniedziałek 21 bm. o godz. 7'45 wieczorem. W poniedziałek 21 bm. o godz. 4 po poł. zawsze mile witany „Mały król" z Solarskim w roli tytułowej.

We wtorek wieczorem „Żydówka" z występem gościnnym Ignacego Manna.

WIECZÓR CHOPINA Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM jako wykonawcą odbędzie się w sobotę 26 bm., a nie w niedzielę 27 bm., jak pierwotnie ogłoszono. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

POPIS KONCERTOWY UCZNIÓW PROF. WARMUTA odbędzie się w niedzielę, 3 czerwca w sali St. Teatru. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Zmartwychwstanie"; wieczorem: „Uczta szyderców".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „Popas króla Jegomości".
Wtorek, 22 bm.: „Uczta szyderców".
Środa, 23 bm.: „Uczta szyderców".

TEATR OPERA I OPERETKA

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Halka"; wieczorem: „Bajadera".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Mały król"; wieczorem: „Bajadera".
Wtorek, 22 bm.: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Wesele Arletty"; wieczorem: „Syn pustyni".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Sublokatorka"; wieczorem „Syn pustyni".
Wtorek, 22 bm.: „Czarna pantera".
Środa, 23 bm.: „Czarna pantera".
Czwartek, 24 bm.: „Czarna pantera".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **Dr ADAM WOJNICZ:** „Łuck na Wołyniu". Opis historyczno-fizjograficzny. Łuck, 1922.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia i w jego połowie, przeważnie we wschodnich okolicach ziem Polski przedrozbiorowej, ukazują się liczni badacze przeszłości tych ziem. Ukazują się niezgrupowani w jednem ognisku, rozporószeni; prowadzili swoje badania niesystematycznie, bez planu ogólnego, wzajemnie się nie komunikując. Konieczne zgrupowanie takich pracowników z pod jednego sztandaru było, w owych latach, i później, podczas epoki coraz to surowszej niewoli, rzeczą niemożliwą. W tych pracach opisowych Wołyniacy nie ostatnie zajmują miejsce. W połowie XIX. wieku Teofil Stypułkowski, dziś zupełnie zapomniany, czerpiący wiadomości swe z cennych archiwów Dubieńskich, zostawia o miastach, miasteczkach Wołynia dużo swoich prac w wielkiej Encyklopedji Powszechnej S. Orgelbranda. Opracowuje nieco Tad. Łtecki. Przewyższa ich znacznie ilością i głębokością studjów na polu badań dziejów zakonów na Wołyniu, szkół, heraldyki rodzin, niestrudzony, dotąd pióra nie składający, profesor Jan Marek Giżycki, piszący pod pseudonimami „Wołyniak", „Krystyn Mazowiecki" i inn. Idą inni, liczni. Wątek snać nie przerywa się.

Przed niedawnym czasem ukazał się nowy opis Łucka dra Adama Wojnicza, miejscowego lekarza. Stosownie do tytułu, autor podaje zwięzły rys historyczny tej prastarej stolicy Wołynia i zarazem opis, stosunkowo dość obszerny, fizjograficzny. Obie części, jak na szczupłe ramy książki, są wyczerpujące, szczególnie część fizjograficzna. Autor wyposażył swoją pracę nietylko w ogólny zarys historycznej przeszłości miasta, ale i o latach ostatnich nie zapomniał, doprowadzając te dzieje do chwil wielkiej wojny i wreszcie radosnych jej wyników, kiedy w maju 1919 roku miasto przeszło ostatecznie pod władzę polską. Wejście żołnierza polskiego do tego starego grodu, przeszło sto lat zaniedbanego i w gruzy rozsypującego się w ręku nieprzyjaciół, stało się zapewne dla autora bodźcem do opracowania dziejów przeszłości i teraźniejszego stanu Łucka. Nader ciekawy jest opis fizjograficzny, wykazujący opłakane warunki hygjeniczne, wśród których upływa życie tego miasta ruin i wspomnień. Ryciny liczne zburzonych, spalonych świątyń, portrety niektórych w dalszej i bliższej przeszłości znanych i z Łuckiem w pewnym związku będących ludzi, a nawet reprodukcje uroczystości chwil niedawnych, uzupełniają tę pracę nader sumienną, o której autor, pełen skromności, mówi, iż „nie jest wyczerpującą", iż jest jest to „szkic, który na swe wykończenie czekać musi lepszych czasów". Możemy odrzec, iż zrobił bardzo dużo, nie żałował nawet własnego nakładu, by praca wyszła w szacie ozdobnej.

Nietylko Wołyń, ale i reszta Polski — pod względem krajoznawczym bardzo zacofane — powinny mu być wdzięczne za tę pracę, którą podjął, jako czyn obywatelski. M. D.

— **WŁADYSŁAW KŁOSIŃSKI.** Elementarz dla I. kl. szkół powszechnych.

W piątem wydaniu pojawia się w ciągu dwóch lat ten elementarz, opracowany przez wytrawnego i doświadczonego podagoga. Pozazdrościć możemy naszym milusińskim, że z takiego podręcznika uczą się czytania; sama zewnętrzna forma książki zdumiewa wyglądem estetycznym: kolorowe ryciny zdobią każdy ustęp; jest to wprost luksus, jeśli zważymy, ile kosztuje dzisiaj druk trójbarwny. Obrazki, wykonane przez p. Wójcika, czerpią motywy z najbliższego otoczenia dziecka i mają charakter wybitnie swojski. Metodę nauki opiera p. Kłosiński na zasadzie muzycznej i od pierwszej chwili łączy naukę czytania z nauką śpiewu, t. j. z należytem stawianiem głosu, a co za tem idzie, z poprawną dykcją. Jest to nowość metodyczna, której jeszcze nie wprowadziła u siebie szkoła zagraniczna, zwłaszcza niemiecka, szukająca nieustannie nowych dróg w metodzie nauczania. (R).

— **MIĘDZYNARODOWY ŻYD.** Najważniejsze zagadnienie wszechświatowe. Tłomaczyła z angielskiego Anna Szottowa. Poznań. Nakład księgarni Społecznej.

Sensacyjna ta książka przedstawia kwestję żydowską w ujęciu Amerykanina, słynnego mijardera, fabrykanta samochodów Forda. Autor ten rozpatruje ją z oryginalnego stanowiska z właściwą swemu narodowi śmiałością poglądów i rzuca na to najważniejsze dziś zagadnienie wszechświatowe nowe światło.

— **„POLSKI PRZEGLĄD KARTOGRAFICZNY".** Z początkiem kwietnia b. r. opuścił prasę drugi zeszyt „Polskiego Przeglądu Kartograficznego" (wyd. Książnica Polska T. N. S. W., Lwów). Czasopismo to może przedstawiać interes dla szerszego ogółu. „Przegląd" może być informacją i wskazówką w wyborze i ocenie map szkolnej, wojskowej i planu technicznego.

W większości zapełniają go recenzje poszczególnych map polskiej produkcji kartograficznej, której stara się dać komplet. W recenzjach zwracano uwagę na kartografję zagraniczną, a przedewszystkiem naszych sąsiadów. Poświęcono jej także artykuł większy (prof. Romer: „Kartografja wojskowa w Czechosłowacji"). Aktualnej sprawie stworzenia historycznego atlasu Polski poświęcił artykuł wstępny prof. Bujak. Propagandzie mapy polskiej za granicą poświęcono streszczenia obcojęzyczne wszystkich artykułów. Czasopismo to znaleść sobie powinno zwolenników i abonentów tak w ogóle wykształconym, jak w szkole i wojsku, dla których jest pierwszorzędnego znaczenia. Dziś, gdy wojna oswoiła społeczeństwo ze znaczeniem i użyciem mapy, gdy nawet w Rosji sowieckiej mapa specjalna jest przedmiotem troski rządowej, a jej nabycie ułatwione, wszystko, co zdąża do podniesienia znajomości i kultury mapy, powinno znaleść poparcie.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

E. DENNERT: „Niech się stanie!" Obraz stworzenia świata. Z niemieckiego przetłomaczyła Kaz. Laskowska. Łódź. Nakład Towarzystwa wydawn. „Kompas".

Roman DYBOSKI: „Rytmika wysiłku i znużenia w twórczości Szekspira". Moskwa, 1917. Str. 28. (Prace polskiego Koła naukowego w Moskwie. Sekcja humanistyczna Nr 2).

E. DENNERT: „Prawo przyrody, przypadek, opatrzność". Z niemieckiego przetłomaczył K. Siuda. Łódź. Towarzystwo wyd. „Kompas".

Stefan ŻEROMSKI: „Turoń". Dramat w trzech aktach. Warszawa, 1923. Wydawnictwa J. Mortkowicza. Tow. wyd. w Warszawie.

Dr R. RADZIWIŁŁOWICZ: „Niepoczytalność i poczytalność zmniejszona". Uwagi psychjatryczne w związku z nowym kodeksem karnym. Warszawa, 1922. Wydawnictwo „Polskiego Tow. psychjatrycznego".

Michał SIEDLECKI: Bajki. Kraków. Nakład S. A. Krzyżanowskiego.

Stanisław WINDAKIEWICZ: Teatr kollegjów jezuickich w dawnej Polsce. Kraków. Nakład Akademji Umiejętności. Str. 51.

Dr Józef GOŁĄBEK: Komedje konwiktowe ks. Fr. Bohomolca w zależności od Moliera. Kraków. Nakładem Akademji Umiejętności. Str. 64.

Leopold STAFF: „Łabędź i lira". Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Leopold STAFF: „Ścieżki polne". Poezje. Wydanie drugie. Warszawa. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

Z sali sądowej

Kraków, 20 maja.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE MASARZY PODCZAS ROZPRAWY SĄDOWEJ.

Ostatni dzień rozprawy krakowskich masarzy, oskarżonych o zbrodnię handlu paskarskiego i lichwy wojennej przy dostawach słoniny, wywołał już na samym wstępie żywe zainteresowanie z powodu wiadomości, że oskarżony Stawowiak zbiegł z więzienia. Wobec tego trybunał uchwalił wyłączenie jego sprawy i rozesłanie listów gończych celem udaremnienia ucieczki za granicę.

Po przesłuchaniu kilku świadków zamknięto postępowanie dowodowe, poczem przemawiali kolejno prokurator dr Schwakopf i obrońcy odw. dr Bogdani i dr Ostrowski i dr Emilewicz.

Po naradzie trybunału, która trwała przeszło godzinę, okazało się, że także oskarżony Żurek i Pietruszka wydalili się z sali rozpraw. Wobec bezskutecznych poszukiwań zarządzonych natychmiast w całym budynku sądowym, przewodniczący dr Markiewicz przystąpił do ogłoszenia wyroku częściowo w zaoczności, tj. w obecności samych obrońców, oraz pozostałych oskarżonych.

Oskarżony Andrzej Żurek, Jan Pietruszka i Piotr Jewiarz uwolnieni pierwszym wyrokiem tutejszego sądu, zasądzeni zostali za zbrodnię handlu paskarskiego i przekroczenie lichwy wojennej. Żurek na jeden rok więzienie i 2 miljony mkp. grzywny, Pietruszka na jeden rok więzienia i 1½ miljona mkp. grzywny, zaś Jewiarz na 7 miesięcy i 500 tys. mkp. grzywny. Natomiast Szczurowski zasądzony został tylko za niedbalstwo w handlu, popełnione przez ułatwienie nabycia znaczniejszych ilości słoniny Żurkowi i Pietruszce, którzy nie posiadali uprawnienia przemysłowego i handlowali słoniną w celach spekulacyjnych. Za przekroczenie to zasądzony został Szczurowski na grzywnę 100 tys. mkp. Przy wymiarze kary, którą ustawa o lichwie wymierza w zakresie od 1 roku do 15 lat, przyjęto najniższy wymiar kary ze względu na brak okoliczności obciążających i dotychczasowe nieposzlakowane życie wszystkich zasądzonych.

Po ogłoszeniu wyroku skazującego, zarządził trybunał rozesłanie listów gończych także co do Żurka i Pietruszki.

O podatek gruntowy

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu sprawozdawca komisji skarbowej, pos. **Moraczewski** podniósł, że komisja proponuje 100-krotne obniżenie stopy podatkowej dla właścicieli małych gruntów, a podniesienie jej dla właścicieli większych obszarów. Większość komisji **zgodziła się na wprowadzenie progresji w podatku gruntowym.** Chodziło tylko o miernik progresji. Wedle projektu komisji, majątki mniejsze niż 60 morgowe, które dotąd płaciły po 77 marek 40 fen. od jednego morga, po pomnożeniu 100-krotnem będą płaciły 7740 marek bez dodatku samorządowego, a wskutek progresji od 10514 do 18228 z morga. Ponieważ projekt ustawy przewiduje możność opodatkowania na rzecz samorządu do 100 proc., to całe opodatkowanie wyniosłoby z morga od 21 do 36.000. A ponieważ za zgodą obu ministrów dopuszcza się 160 proc., to najwyższe opodatkowanie z jednego morga wyniosłoby 26.285 do 45.570 marek, czyli 9 do 16.3 proc., podczas gdy rząd przewidywał 11 proc. Uchwała komisji **obniżyła podatek dla małych** obszarów, a dla większych obszarów podniosła go nieco. **W Małopolsce opodatkowanie nie będzie większe niż przed wojną.**

Co do **degresji,** komisja jednomyślnie stanęła na stanowisku, że degresja jest zupełnie słuszna, ale że tej słuszności nie można przekuć na ustawę, ponieważ w dwóch trzecich państwa **niema indywidualnego wymiaru podatku** i ustawa o degresji nie wyszałby na korzyść tych, dla których jest przeznaczona. Komisja staje na stanowisku, że mający mniej, niż pięć morgów, **płacą tylko jedną rentę, tj. jesienną, a wiosennej nie płacą.** Wreszcie obniżono opodatkowanie budynków włościańskich w b. Kongresówce i budynków dworskich, przez które rozumie się budynki na gruntach rozparcelowanych.

Minister skarbu, **Grabski,** oświadczył, że byłyby pożądane wyższe stawki, aczkolwiek rząd zgodził się na stawki, oznaczone przez komisję. **Minister zwraca się stanowczo przeciwko dalszemu obniżaniu stawek.** Należy za podstawę wziąć mnożnik 100 proc., nie 80 proc. Ministerstwo skarbu zrzekło się pobierania podatków dochodowych od mniejszej własności. **Mowca zastrzega się przeciw degresji,** a co do progresji zaznacza, że niema żadnej różnicy zdań między ministrem a innymi przedstawicielami tego ministerstwa. Chodzi o to, by złączyć progresję z pojęciem podatku dochodowego, czy zamierzonego majątkowego. Zdaniem mowcy nadaje się tu bardziej podatek dochodowy, ale nie jest to kwestja zasadnicza.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos pp. Jaworzyński, Hauser i Łypacewicz, — poczem jak donosiliśmy, dyskusję odroczono do środowego posiedzenia.

STŁUMIENIE POWSTANIA NA UKRAINIE.

Lwów, 19 maja (AW). „Gazeta Poranna" donosi, że wedle relacji naczelnego dowódcy sił zbrojnych sowieckich na Ukrainie Frunzego, udało się sowietom **stłumić powstanie na Podolu i Wołyniu.** Około 870 powstańców wzięto do niewoli. Wedle tej relacji musiał Frunze dla zwalczania ruchu powstańczego prócz całej dywizji regularnej zmobilizować i wysłać na teren powstańczy także wychowanków tak zwanych szkół oficerskich w Odesie i Kijowie.

SMUTNE SPOSTRZEŻENIE TROCKIEGO.

Lwów, 19 maja (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że Trocki po swojej podróży inspekcyjnej po Rosji stwierdził cały szereg groźnych dla sowietów objawów mianowicie **zubożenie ludności, obniżenie autorytetu komunistów, wzrost nastroju religijnego i wrzenie wśród wojsk czerwonych.**

LIKWIDACJA RZĄDU PETRUSZEWYCZA.

Wiedeń, 19 maja (PAT). Szef tak zw. zachodnio ukraińskiego rządu Petruszewycz **zlikwidował swe agendy** i przenosi się do Berlina.

WYBORY NA LITWIE.

Kowno, 19 maja (AW). Dotychczasowe wyniki wyborów do Sejmu litewskiego: Kowno: głosów oddano 38.737, z czego blok mniejszości narodowych 11.224, **Polacy 8.563,** socjal-demokraci 6.271, „darbo" federacja 4.308, chrześcijańska demokracja 4.188, pażanga 1.919, narodowa socjal-demokracja 1.377.

Okręg janowski: Polacy 3.460, blok mniejszości 2.778, narodowi socjal-demokraci 1.333, „darbofederacja" 1.153.

Szawle: socjal-demokracja 1.187, chrześcijańska demokracja 1.495, blok mniejszości 1.402.

Telsze-miasto: blok mniejszości 820, chrześc. dem. 818, socjal-demokracja 186.

Koszedary: chrześcijańska dem. 1.362, narodowi socjal. 482, socjal-dem. 302, blok mniejszości 30, inne grupy 603.

Kowno, 19 maja (AW). Litewska Agencja telegraficzna donosi, że dotychczasowy przebieg wyborów na Litwie przysporzył dotychczasowe mandaty partji rolników 14, — chrześc. demokracji 14, darbofederacji 12, partji ludowej 15, socjal-dem. 12, blok mniej. 14. Są to tymczasowe obliczenia.

WYNIK WYBORÓW DO RADY M. ŁODZI. Urzędowe i ostateczne wyniki wyborów do Rady miejskiej przedstawiają się następująco: Lista Nr. 2 P. P. S. 9 mandatów, lista 4 Bund 3 mandaty, lista Nr. 6 Poalejsion 1 mandat, lista Nr. 7 N. P. R. 19 mandatów, lista Nr. 8 Ch. Zw. Jed. 23 mandaty, lista Nr. 10 niemiecka partja pracy, 6 mandatów, lista Nr. 11 chasydzi 2 mandaty, lista Nr. 12 niemieckie stron. mieszczańskie 2 mandaty, lista Nr. 16 sioniści 4 mandaty, lista Nr. 17 ortodoksi 5 mandatów. lista Nr. 20 ludowcy 1 mandat. Inne listy mandatów nie uzyskały.

Różne wiadomości polityczne

MIN. OLSZOWSKI W WARSZAWIE. Przybył do Warszawy pełnomocnik do rokowań z Rzeszą niemiecką minister Kazimierz Olszowski, celem złożenia rządowi sprawozdania z przebiegu rokowań w Dreźnie.

ZASĄDZENIE REDAKTORA STROŃSKIEGO. Donoszą z Warszawy: Wczoraj toczyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Rzeczypospolitej" pos. Strońskiemu, oskarżonemu o znieważenie władzy, a mianowicie byłego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, popełnione w artykule wstępnym „Rzeczypospolitej" z dnia 29 lipca 1922 pod tyt. „W matni". Sędzia ogłosił wyrok, skazujący redaktora Strońskiego na grzywnę w kwocie 100 tysięcy marek, zaś w razie niemożności zapłacenia na tydzień aresztu, oraz zapłacenia kosztów sądowych w wysokości 10 tysięcy marek. Od wyroku przysługuje apelacja.

NOWY POSEŁ GRECKI W WARSZAWIE. W miejsce p. Mawroudisa, posła greckiego w Warszawie, został mianowany p. Keydakis, ostatnio poseł grecki w państwach skandynawskich.

MARSZAŁEK FOCH, jak z Wiednia donoszą, przybył tam 17 bm. z Czechosłowacji i przez Insbruk odjechał do Paryża.

WYSADZENIE TORU KOLEJOWEGO. Z Düsseidorfu donoszą: Na linji kolejowej Monachium-Gladbach wysadzono w powietrze tor kolejowy na długości 200 metrów. Władze okupacyjne wydaliły z obszaru Ruhry dalszych 830 funkcjonarjuszy kolejowych niemieckich.

Miljonówka

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu dzisiejszym wylosowano numer miljonówki

0,705.415,

zakupiony w Ziemskim Banku Kredytowym w Warszawie.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA KRAKOWSKA w dniu wczorajszym była nieczynna.

PANIKA NA GIEŁDZIE MOSKIEWSKIEJ. A. W. donosi z Moskwy: Wobec paniki, która zapanowała na giełdzie moskiewskiej, władze sowieckie zamknęły ją na kilka dni. W prywatnym obiegu kurs dolara doszedł do 220 miljonów rubli sowieckich za jeden dolar.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (19 maja). Berlin 0'01.15, Holandja 217'25, Nowy York 555, Londyn 25'66, Paryż 36'95, Medjolan 26'95, Praga 16'54½, Budapeszt 0'10½, Belgrad 5'77½, Sofja 4'47. Warszawa 0'01.17, Wiedeń 0'00.78¼, austr. korona stemplowana 0'00.78¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

WALNE ZGROMADZENIE
SPÓŁKI AKC. „TRZEBINIA"
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

odbędzie się **dnia 5-go czerwca 1923 r.** o godzinie 4 po południu w sali obrad Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji;
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej;
4) Przedstawienie bilansu za rok administracyjny 1922/23;
5) Podział zysku;
6) Wniosek na podwyższenie kapitału zakładowego;
7) Zmiany statutu;
8) Wybór Rady zawiadowczej;
9) Wybór komisji rewizyjnej;
10) Ustalenie wynagrodzenia Rady zawiadowczej i komisji rewizyjnej;
11) Wnioski i interpelacje. 1289 1 2

Za Radę zawiadowczą:
Edward Hr. Mycielski mp.

Po myśli §§ 20, 21 i 22 statutu akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, powinni do dni 8 przed Walnem Zgromadzeniem złożyć akcje w biurze przedsiębiorstwa przy ulicy Dunajewskiego L. 4, gdzie otrzymają potwierdzenie odbioru akcyj, służące równocześnie jako legitymacja na Walne Zgromadzenie.

ZAWIADOMIENIE

Postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 16-go marca 1923 r. zatwierdzonym został statut Spółki akcyjnej „ORZEŁ", Polski przemysł obuwniczy i Towarzystwo handlowe, S. A. w Krakowie.

Na tej podstawie podpisani, jako założyciele, zwołują

ORGANIZACYJNE ZGROMADZENIE

wyż nazwanej Spółki, które odbędzie się w Krakowie dnia **4-go czerwca 1923 r.** w biurze Spółki na I. piętrze domu przy ulicy Mikołajskiej L. 9 — z następującym

porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego i dwóch skrutatorów;
2) Powzięcie uchwały w przedmiocie założenia Spółki akcyjnej oraz w przedmiocie ostatecznego ustalenia treści statutu Spółki w brzmieniu, zatwierdzonem przez władze;
3) Złożenie oświadczeń subskrypcyjnych i poświadczenia założycieli, że cały kapitał zakładowy został w gotowiźnie wpłacony i że kwota ta jest do dyspozycji Spółki akcyjnej;
4) Ustalenie liczby i wybór członków pierwszej Rady zawiadowczej;
5) Wybór członków Rady nadzorczej i zastępcy na okres pierwszego roku administracyjnego. 1290

„POLSKI GLOB"
Towarzystwo transportowo-handlowe S. A.

Dr **Karol Krzetuski** mp. **Herman Zins** mp

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska Rządca Drukarni L. K. Górski.